

woli agentów, tuczających się krwią i potem robotników.

Tutaj zaznaczyć należy, iż powiatowe biura za usługi swe, tak zwane następczenie roboty, nie pobierają od robotników żadnej zapłaty.

niekiedy sytuacje szczerze komiczne, o głębszych nawet zgrzytach. Szczególnie zaś wybory dały asumpt do żartobliwych anegdotek i prawdziwych „qui-pro-quo”, które bawiła się Warszawa. Wszak głośno opowiadano sobie np. w roku zeszłym o pe-

figla. Nie dość, że w organie Rowieckiego pojawia się szykana klubu, do którego on należy, ale nadto przyjaciółka hrabiego, z którą łączy go od dłuższego czasu bliskie stosunki kosztowne, sprowadza cały „sztab” kuzynów swoich z nad Wisły i urządziła wykradzenie kandydata do Dumy, przy okrzykach „ręce do góry!”....

Łatwo się domysleć, jak publiczność bawiła się na tak uciśnej farsie na tle aktualnem i jak gorąco oklaskiwała pomysł autora. Zamieszczamy dziś jego ostatnią fotografię.

Ofiara systemu.

Wśród duchowieństwa prawosławnego, które, jak wiadomo, nie odznacza się zbyt wysokim poziomem inteligencji, zdarzają się jednak osobistości wybitne, znacznie przechodzące przeciętną miarę.

Do nich można niezawodnie zaliczyć świeckiego duchownego Petrowa, zwolennika zasad bardzo liberalnych, który jako członek stronnictwa kadetów został wybrany do obecnej Dumy. Niestety, nie długo cieszył się swoją godnością, gdyż jego władze przełożone nie pozwoliły mu zająć krzesła poselskiego, lecz kazały mu udać się do jednego z klasztorów „na pokutę”.

Rycina, którą podajemy w dzisiejszym numerze, przedstawia chwilę jego wyjazdu z Moskwy, gdy, oprócz żony, żegna go liczny tłum przyjaciół i zwolenników politycznych. W ponurych murach monasteru, wśród otoczenia fanatycznych, nieo-

świeconych czerńców, będzie miał czas ojciec Petrow ochłonąć ze swych liberalnych zapalów, oraz rozmyślać nad systemem rządów rosyjskich, którego padł ofiarą, a który stoi w tak jaskrawej sprzeczności do konstytucji na papierze nadanej.

Proces mordców Hercensztajna.

Sprawa zamordowania w Teriokach w Finlandyi posła do Dumy Hercensztajna, znaną jest dokładnie Czytelnikom naszym, dawaliśmy bowiem szczegółowy jej opis, zamieszczając swego czasu szereg ilustracji do tej głośnej sprawy. Teraz dopiero toczy się proces o ten mord tajemniczy, który tyle komentarzy wywołał powszechnie w prasie rosyjskiej i zagranicznej. Proces toczy się również na terytorium Finlandyi, w Kiewen, zaciśnięm miasteczku, w pobliżu pamiętnych Terioków. Jest tam zaledwie jeden skromny zajazd, więc kłopotu mieli niemało liczni korespondenci gazet zagranicznych, którzy umyślnie do Kiewen przybyli na rozprawę sądową mordców Her-



Wyjazd »na Saksy«: Nowopowstałe w Oświęcimiu schronisko dla robotników-emigrantów.

Fot. W. Lis z Krakowa.

Dla dokładności zaznaczamy, iż w roku ubiegłym przejechało, jak stwierdzają zapiski policyjne, przez Oświęcim do Prus 73 560 robotników. Cyfra ta jest chyba wymownym świadectwem, niestety — naszego ubóstwa.

W tych dniach wysłaliśmy naszego specjalnego korespondenta, dla przekonania się, czy ruch bieżący przyniósł jakie zmiany korzystniejsze. Niestety — naczelnik ekspozytury policyjnej na dworcu, p. Krzyżanowski, oświadczył nam, iż rok bieżący dużo większe wykazuje wychodźstwo.

Zdjęte przy tej sposobności ryciny, przedstawiają: poczekalnię dla robotników, jakoteż „Schronisko”, ciekawe ze względu na urządzenie wewnętrzne, gdzie urządzono prycze piętrowe, jak na okrętach.

Aktualny żarcik.

Kronika brukowa ery, tak zwanej konstytucyjnej w Królestwie Polskiem, nie mało naniosła materiału dla humorystyki i satyry, wytwarzając

wnym kandydacie na posła, hrabi, który przedzierzgnawszy się w namiętnego demokrate, ponieważ to się stało modne, spotkał się we własnym dzienniku z ostrą krytyką klubu, którego był wybitnym członkiem. Biedny hrabia nie wiedział nawet o sensacyjnym artykule, gdy klub zażądał od niego wytłomaczenia się z tego powodu. Sztuczna ta i nieszczerza demokracja błękitnych, pragnących za wszelką cenę wejść do Dumy, posłużyła sympatycznemu artyście sceny warszawskiej, p. Władysławowi Palińskiemu, za temat do napisania komedii trzyaktowej, a raczej żartu aktualnego p. t. „Kandydat do Dumy”.

Bohaterem tej farsy, wystawionej z powodzeniem w teatrze „Małym” w Warszawie, jest Kwiryn hr. Rowiecki, któremu gwałtem zachciało się zostać posłem do Dumy. W celu przeprowadzenia swej kandydatury, kupuje więc pismo o barwach „radikalno-demokratycznych”, w domu zaś pod rygorem zakazuje mówić po francusku, a służbie pozwala zapuścić wąsy i brodę, aby z golonych twarzy zdjąć piętno „lokajstwa”. Hrabia ma stać na trybunie wyborczej. Los płała mu jednak



Aktualny żarcik: Artysta sceny warszawskiej, Władysław Paliński, autor farsy »Kandydat do Dumy«.



Ofiara systemu: Na dworcu w Moskwie pożegnanie ojca Petrowa (w futrze), wybranego do Dumy, a zesłanego na pokutę do klasztoru.